

Sygn. akt VIII Gz 84/18

## POSTANOWIENIE

Dnia 30 maja 2018 r.

**Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Wiesław Łukaszewski

Sędziowie: SO Elżbieta Kala

SO Artur Fornal (sprawozdawca)

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2018 r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

w sprawie z wniosku dłużnika **Z. K.**

o ogłoszenie upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

na skutek zażalenia dłużnika na postanowienie Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 22 lutego 2018 r., sygn. akt XV GU 581/17

p o s t a n a w i a:

oddalić zażalenie.

Artur Fornal Wiesław Łukaszewski Elżbieta Kala

Sygn. akt VIII Gz 84/18

## UZASADNIENIE

Dłużnik Z. K. domagał się ogłoszenia własnej upadłości, jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej. W uzasadnieniu podniósł, że od września roku 2013 nie prowadzi działalności gospodarczej, a problemy związane z zadłużeniem mają swój początek w połowie lat 90., kiedy to nie radząc sobie z trudnościami życiowymi popadł w chorobę alkoholową, połączoną z depresją. Przyznał, że jeden z zaciągniętych przez niego kredytów przeznaczył częściowo na spłatę zobowiązań kredytowych, wynikających z innej umowy, podniósł jednak, że jego wiedza na temat finansów i kredytów jest znikoma i nie pozwala zrozumieć mechanizmów ich udzielania oraz oceny zdolności kredytowej. W tym zakresie dłużnik polegał w pełni na wiedzy „specjalistów” i „doradców”, którzy przekazując mu nieprawdziwy obraz rzeczywistości, namawiali wręcz do zaciągania zobowiązań. Wnioskodawca (dłużnik) stwierdził, że zdaje sobie sprawę, iż umowy kredytowe podpisał dobrowolnie, jednakże uwzględniając jego wiedzę i zdolności intelektualne, został co najmniej zmanipulowany, jeśli nie wprowadzony w błąd. Podkreślił, że wobec odmowy restrukturyzacji zadłużenia, od blisko 3 lat toczy się przeciwko niemu egzekucja, a jego spłaty dłużnik dokonuje comiesięcznie w wysokości na jaką pozwalają mu jego bieżące możliwości.

Postanowieniem z dnia 22 lutego 2018 r. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy (Sąd upadłościowy) oddalił powyższy wniosek, a swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach :

Dłużnik Z. K. ma 50 lat, z zawodu jest elektromechanikiem samochodowym. Żona wnioskodawcy, z którą dłużnik ma wspólne małoletnie dziecko, nie pracuje zarobkowo i zajmuje się domem. W okresie od dnia 24 maja 2011 r. do

dnia 13 maja 2013 r. dłużnik wykonywał działalność gospodarczą pod firmą (...), której przeważającym przedmiotem działalności było posadzkarstwo, tapetowanie i oblicowywanie ścian, a w okresie od dnia 24 maja 2013 r. do dnia 10 września 2013 r. sprzedaż hurtowa owoców i warzyw. W okresie prowadzenia działalności dłużnik (wnioskodawca) nie zgłosił wniosku o upadłość. W roku podatkowym 2012 dłużnik rozliczał się z podatku dochodowego w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych, które wyniosły wówczas 32.240 zł. Po odliczeniu składki na ubezpieczenie społeczne w kwocie 1.689,89 zł dłużnik jako podstawę opodatkowania wykazał kwotę 30.550 zł, a z uwagi na odliczenie od kwoty należnego ryczałtowego podatku dochodowego (1.680,25 zł) składki na ubezpieczenie zdrowotne (1.680,25 zł) dłużnik za ten rok nie zapłacił żadnego podatku, lecz otrzymał zwrot nadpłaty w kwocie 767 zł. Innych dochodów w tym okresie wnioskodawca ani jego żona nie uzyskali. W 2013 r. dłużnik nie osiągnął żadnego przychodu opodatkowanego ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych, natomiast latach 2014-2015 r. dłużnik i jego żona nie składali deklaracji podatkowych wobec faktu, że nie osiągnęli w tych latach żadnych dochodów.

Wnioskodawca jest obecnie zatrudniony na podstawie umowy zlecenia, w ramach której wykonuje czynności polegające m.in. na pomocy w montażu instalacji elektrycznych oraz w pracach wykończeniowych. Zatrudnienie to ma charakter doraźny, zależny od potrzeb zleceniodawcy, a uzyskiwany z tego tytułu dochód miesięczny to kwota ok. 600 zł. Wnioskodawca nie jest zarejestrowany jako osoba bezrobotna, oprócz powyższego zatrudnienia na umowę zlecenia, pracuje dorywczo, zaś wynagrodzenie otrzymuje do ręki w kwocie ok. 2.500 zł miesięcznie. Przychód dłużnika i jego żony – wykazany dla potrzeb obliczenia podatku dochodowego od osób fizycznych za 2016 r. – wyniósł 3.236 zł.

W dniu 18 kwietnia 2012 r. dłużnik zawarł z (...) (obecnie (...)) umowę kredytu gotówkowego na kwotę 102.151,58 zł – na okres od 18 kwietnia 2012 r. do dnia 25 kwietnia 2022 r. – przeznaczonego częściowo na spłatę zobowiązań kredytowych z tytułu umowy kredytu w (...) w kwocie 64.044 zł (dłużnik otrzymał na własne cele konsumpcyjne kwotę 33.000,00 zł. którą przeznaczył na remont mieszkania). Na mocy przedmiotowej umowy kredytobiorca zobowiązał się do spłaty udzielonego kredytu wraz z należnymi opłatami, prowizjami i odsetkami umownymi w 120 ratach. Wysokość comiesięcznej raty wynosiła 1.984,86 zł. Pierwsza rata była wymagalna dnia 25 maja 2012 r.

Następnie, w dniu 27 listopada 2012 r. dłużnik zawarł umowę kredytu gotówkowego z (...) (obecnie: (...)) na kwotę 34.650 zł, z czego do dyspozycji wnioskodawcy przekazano 33.000 zł. Środki te zostały przeznaczone częściowo na spłatę wierzytelności z poprzedniego kredytu, a ponadto na zaspokojenie bieżących potrzeb rodziny. Spłata tego kredytu wraz z odsetkami miała następować w 84 miesięcznych ratach w wysokości 747,72 zł.

W dniu 12 czerwca 2013 r. dłużnik zawarł z (...) – w ramach prowadzonej działalności gospodarczej – umowę pożyczki, na podstawie której otrzymał kwotę 25.000 zł, przeznaczoną przez niego na spłatę innych wymagalnych zobowiązań oraz zakup narzędzi do pracy, a częściowo na potrzeby rodziny. Dłużnik w ramach tej umowy zobowiązał się do uiszczania raty odsetkowej w wysokości 308,22 zł oraz składki ubezpieczenia w wysokości 247,50 zł. Umowa została zawarta na okres 120 miesięcy.

Pismem z dnia 23 kwietnia 2014 r. dłużnik zwrócił się do (...) o restrukturyzację zobowiązań z tytułu umowy z dnia 18 kwietnia 2012 r. Wierzyciel nie wyraził zgody na sposób restrukturyzacji zadłużenia wskazany przez wnioskodawcę, zaś pismem z dnia 28 lipca 2014 r. podmiot działający w imieniu i na rzecz tego Banku wezwał dłużnika do niezwłocznej spłaty zadłużenia wynoszącego kwotę 100.170,54 zł. W związku z brakiem wymaganej spłaty Bank ten wystawił przeciwko wnioskodawcy (dłużnikowi) bankowy tytuł egzekucyjny z dnia 28 lipca 2014 r., na podstawie którego, po zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności, w dniu 13 października 2014 r. zostało wszczęte postępowanie egzekucyjne.

Wnioskodawca posiada ponadto zadłużenie względem (...) w kwocie 16.335 zł. Dłużnik dokonywał częściowych wpłat na poczet wymagalnych zobowiązań w stosunku do (...) oraz (...)

Sąd upadłościowy zważył, że zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe upadłość ogłasza się w stosunku do dłużnika, który stał się niewypłacalny. Dłużnik będący osobą fizyczną jest niewypłacalny, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych (art. 11 ust. 1 ww. ustawy). Bez znaczenia jest, czy są to zobowiązania związane z prowadzoną działalnością gospodarczą czy zawodową, czy też inne zobowiązania. Sąd pierwszej instancji rozważając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznał, że wniosek podlegał oddaleniu,

gdyż dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności, a następnie istotnie zwiększył jej stopień wskutek rażącego niedbalstwa (art. 491<sup>4</sup> ust. 1 ww. ustawy), pomimo bowiem świadomości pozostawania w stanie trwałej niezdolności do regulowania wymagalnych zobowiązań, zaciągał kolejne.

Sąd ten wskazał, że przez rażące niedbalstwo należy rozumieć obiektywnie naganne zachowanie się dłużnika, który nawet zdając sobie sprawę z konsekwencji podejmowanych przez siebie działań, podejmuje je jednak wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego. Regułą prawidłowego zachowania się dłużnika powinno być bowiem niezaciągnięcie kolejnych zobowiązań w sytuacji zmagania się z nierealnymi do spłaty długami.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy Sąd Rejonowy wskazał, że roku 2012 przychód dłużnika wyniósł 32.240 zł, natomiast w roku 2013 dłużnik nie osiągnął żadnego przychodu z działalności gospodarczej. Z uwagi na problemy finansowe dłużnik zakończył wykonywanie działalności gospodarczej w dniu 10 września 2013 r. Pomimo zaś tego, że wnioskodawca nie osiągnął dochodu do opodatkowania w roku 2013, zaciągnął on – w okresie prowadzenia działalności gospodarczej – dwa zobowiązania kredytowe oraz jedną pożyczkę na łączną kwotę należności głównych 161.801,58 zł. Zaciągając to zobowiązanie, dłużnik posiadał już zadłużenie wobec (...) z tytułu umowy kredytu w kwocie 64.044 zł.

Z powyższego wynika, co podkreślił Sąd upadłościowy, że dłużnik w kwietniu 2012 roku nie był w stanie uregulować wymagalnego długu z własnych środków, ponieważ przychody osiągane z działalności gospodarczej były zdecydowanie za niskie, by umożliwić spłatę raty miesięcznej w wysokości 1.984,86 zł. Otrzymane przez dłużnika w kwietniu 2012 roku środki w kwocie 33.000 zł zostały przeznaczone na remont mieszkania. Zawarcie umowy kredytu przez dłużnika nie mogłoby być uznane za niedbalstwo tylko wtedy, gdyby zdolność do jego spłaty była obiektywnie możliwa. Tymczasem przychody dłużnika i jego żony w tamtym okresie, nie pozwalały im na przeznaczenie niemalże 2.000 zł miesięcznie na spłatę zadłużenia. W ocenie Sądu Rejonowego zaciągnięcie powyższego zobowiązania stanowiło rażące niedbalstwo, ponieważ dłużnik miał wówczas świadomość, że jego przychody z działalności gospodarczej (przy braku dochodów jego żony) nie pozwolą na spłatę powyższego kredytu w ustalonych comiesięcznych ratach. Dłużnik nie posiadał przy tym żadnego majątku, który mógłby posłużyć na spłatę zaciągniętego zobowiązania, zatem jedynym źródłem jego finansowania mogłyby być dochody z jego pracy (działalności gospodarczej), które jednak były oczywiście za niskie. Jeśli zaś wziąć pod uwagę, że wówczas gospodarstwo domowe dłużnika składało się z czterech osób (to jest wnioskodawcy, jego żony, wspólnej małoletniej córki oraz pasierba), to aby zabezpieczyć środki na spłatę powyższego zobowiązania oraz na konieczne utrzymanie rodziny, dłużnik powinien osiągać dochody wynoszące co najmniej 4.000 zł. Nawet gdyby uznać za prawdziwe twierdzenia wnioskodawcy, że jego dochody wynosiły wówczas nieco ponad 3.000 zł, to i tak zaciągnięcie kredytu na kwotę 102.151,58 zł (przy miesięcznej racie 1.984,86 zł) zdecydowanie przekraczało jego możliwości.

Dalsze zadłużanie wnioskodawcy, które nastąpiła w listopadzie 2012 roku i w czerwcu 2013 roku tylko pogłębiło istniejący stan jego niewypłacalności, a ponadto zaktualizowało przesłankę do zgłoszenia wniosku o upadłość. Skoro bowiem w dniu 27 listopada 2012 r. dłużnik zawarł umowę kredytu gotówkowego z (...) na kwotę 34.650 zł, a środki przeznaczył częściowo na spłatę wierzytelności z poprzedniego kredytu, toznaczy, że nie był on w stanie spłacać z własnych środków swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Trudno bowiem uznać, że spłata wymagalnej raty kredytu z pożyczonych pieniędzy stanowi o zdolności dłużnika do wykonywania wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Kolejny kredyt spowodował sytuację, że od grudnia 2012 roku dłużnik posiadał wymagalne raty do spłaty wobec (...) w kwocie 1.984,86 zł oraz wobec (...) w kwocie 747,72 zł, zatem łącznie do spłaty miesięcznie – tylko z tytułu należności wobec banków – posiadał kwotę 2.732,58 zł. Przychody ewidencjonowane dłużnika za cały rok 2012 wyniosły zaś 32.400 zł, czyli 2.700 zł miesięcznie. W roku 2013 żadnych przychodów ewidencjonowanych z działalności gospodarczej dłużnik nie wykazał toteż, w ocenie Sądu pierwszej instancji, na początku roku 2013 dłużnik był już trwale niewypłacalny, posiadał co najmniej dwóch wierzycieli i najpóźniej w dniu 14 stycznia 2013 r. powinien był zgłosić wniosek o upadłość jako przedsiębiorca. Tego jednak dłużnik nie uczynił, lecz w czerwcu roku 2013 r. zaciągnął – jako przedsiębiorca – pożyczkę w (...) na kwotę 25.000 zł i nawet gdyby uwzględnić twierdzenia o mylnym przekonaniu dłużnika, że z tego tytułu będzie na nim ciążył obowiązek spłaty jedynie raty odsetkowej

w kwocie 308,22 zł, to i tak, wobec istniejącej trwałej niewypłacalności, nie byłby on w stanie powyższej kwoty płacić przez kolejne 120 miesięcy. Zatem zaciągnięcie tej pożyczki istotnie pogłębiło stan niewypłacalności dłużnika, a efekt ten został wywołany rażącym niedbalstwem, którym jest zaciąganie jakichkolwiek kredytów lub pożyczek w sytuacji, gdy dłużnik oczywiście nie jest w stanie ich spłacić. Twierdzenie wnioskodawcy o wprowadzeniu go w błąd przez przedstawiciela wierzyciela nie zostało uznane przez Sąd Rejonowy za przekonujące, bowiem – w jego ocenie, popartej bezpośrednią obserwacją dłużnika w trakcie jego wysłuchania na rozprawie – jest on w stanie zrozumieć znaczenie obowiązków związanych z pożyczaniem pieniędzy. Istnieje prawna możliwość uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu albo podstępem, jednak dłużnik z tej procedury nie skorzystał. Sąd pierwszej instancji przyjął w konsekwencji, że zaciągnięcie powyższego zobowiązania w sytuacji, gdy dłużnik był już niewypłacalny, nie regulował wymagalnych zobowiązań pieniężnych w terminie i zwracał się do wierzycieli o przesunięcie płatności rat, a przy tym nie dysponował żadnym majątkiem zabezpieczającym ewentualną spłatę kredytów czy pożyczki, zaś prowadzona działalność gospodarcza była po prostu niedochodowa, stanowiło rażące niedbalstwo oraz doprowadziło do pogłębienia istniejącego stopnia niewypłacalności. Dłużnik w dalszym ciągu nie wykonywał natomiast obowiązku zgłoszenia wniosku o upadłość mimo, że ciążył na nim ten obowiązek, jako na przedsiębiorcy (art. 21 ust. 1 ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze). Przepis ten wówczas stanowił, że dłużnik jest obowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości.

W ocenie Sądu upadłościowego dłużnik wskutek rażącego niedbalstwa doprowadził do swojej niewypłacalności już w kwietniu roku 2012 roku, następnie doprowadził do istotnego zwiększenia jej stopnia w listopadzie roku 2012 oraz w czerwcu roku 2013. Zdaniem tego Sądu ogłoszeniu upadłości dłużnika byłoby nieuzasadnione także z uwagi na treść art. 491<sup>4</sup> ust. 2 pkt 3 ww. ustawy, w myśl której oddaleniu podlega wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli w okresie 10 lat przed dniem zgłoszenia wniosku dłużnik mając taki obowiązek, wbrew przepisom ustawy nie zgłosił w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości, chyba że przeprowadzenie postępowania jest uzasadnione względami słuszności lub względami humanitarnymi. O ile bowiem dłużnik był niewypłacalny już na skutek zawarcia umowy kredytowej w kwietniu roku 2012, to jednak należało przyjąć, że posiadał on wówczas tylko jednego wierzyciela. Uległo to zmianie w dniu 27 listopada 2012 r. kiedy to dłużnik zaciągnął kolejny kredyt, który powiększył stopień jego niewypłacalności, doprowadzając do tego, że w grudniu roku 2012 wymagalne raty miesięczne z tytułu dwóch kredytów przekroczyły średni miesięczny przychód ewidencjonowany z działalności gospodarczej. Z tego względu Sąd Rejonowy uznał, że stan trwałej niewypłacalności – aktualizujący obowiązek dłużnika zgłoszenia wniosku o ogłoszenie jego upadłości – powstał najpóźniej w dniu 1 stycznia 2013 r. Zatem dłużnik w terminie 14 dni od tej daty winien był, w ocenie tego Sądu, złożyć wymagany wniosek, czego nie uczynił.

W ocenie Sądu Rejonowego względy słuszności przemawiają także za oddaleniem wniosku. Po pierwsze, odwołanie się do klauzul generalnych dotyczy wypadków szczególnie uzasadnionych, które w niniejszej sprawie nie wystąpiły. Po drugie, w doktrynie podnosi się, że względy słuszności albo humanitaryzmu pozwalają na uwzględnienie wniosku w sytuacjach gdy niewypłacalność była skutkiem okoliczności o charakterze obiektywnym (np. kalectwa, choroby, niezawinionej utraty źródeł zarobkowania i obiektywnej niemożności powrotu do stanu poprzedniego), a także gdy przemawiają za tym silne argumenty o charakterze społecznym. Względy słuszności to powszechnie akceptowane normy moralne i etyczne, obowiązujące wszystkich uczestników życia społecznego. Względy humanitarne zaś odnoszą się bezpośrednio do danej osoby, zwłaszcza w kontekście godności człowieka. Dłużnik nie jest osobą w podeszłym wieku, schorowaną czy niedołązną. Posiada zdolność do wykonywania pracy, którą świadczy dorywczo uzyskując miesięczne wynagrodzenie do ręki w kwocie 2.500 zł. Analiza przyczyn niewypłacalności dłużnika, niezłożenia przez niego w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości oraz późniejsze powiększanie stopnia zadłużenia wskutek rażącego niedbalstwa, w ocenie Sądu pierwszej instancji przemawiały za oddaleniem wniosku.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożył dłużnik zarzucając mu naruszenie przepisów:

- art. 491<sup>4</sup> ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe, polegające na błędnym przyjęciu, że dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększył jej stopień w skutek rażącego niedbalstwa,

- art. 491<sup>4</sup> ust. 2 ustawy Prawo upadłościowe polegające na jęgoniezasosowaniu, tj. odmowie ogłoszenia upadłości dłużnika w sytuacji, w której przemawiają za tym względy słuszności i względy humanitarne.

Skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Uzasadniając zażalenie dłużnik podniósł, że w spiralę zadłużenia popadł na skutek choroby alkoholowej. W latach dziewięćdziesiątych dłużnik pracował jako kierowca jeżdżąc w dalekie trasy, a na skutek rozpadu małżeństwa (nie z jego winy) załamał się on nerwowo, a na skutek ww. choroby utracił uprawnienia do kierowania pojazdami. Wówczas to zaciągnął bardzo wiele zobowiązań, niewątpliwie zatem do niewypłacalności dłużnika doprowadziły jego trudna sytuacja życiowa, załamanie nerwowe, depresja i będąca ich następstwem choroba alkoholowa, a nie rażące niedbalstwo. Dłużnikowi udało się jednak założyć nową rodzinę i uporządkować swoje życie. Jednym z elementów tego była m.in. spłata bardzo licznych zobowiązań, w tym m.in. kredytu w (...), który został spłacony w kwocie 64.044 zł ze środków pozyskanych kwietniu roku 2012 na podstawie umowy kredytowej zawartej z (...) Decyzje o wzięciu kolejnych kredytów nie były jednak wynikiem rażącego niedbalstwa. Skarżący podkreślił, że w początkowym okresie prowadzonej działalności zdarzało się mu otrzymywać zlecenia, za które otrzymywał jednorazowo kwoty rzędu 10.000 zł. Zakładał zatem, że w przypadku, w którym raz na jakiś czas otrzyma tego typu zlecenie spłata zaciąganych zobowiązań nie będzie problemem. Niestety ilość większych zleceń zamiast rosnąć zaczęła w pewnym momencie spadać. Wtedy też dla przetrzymania trudniejszych okresów dłużnik zaciągał kolejne zobowiązania licząc na to, że uda mu się je szybko spłacić kiedy pozyska odpowiednio duże zlecenie. Takiemu założeniu trudno zarzucić brak racjonalności i rażące niedbalstwo w zakresie planowania wydatków zwłaszcza, że poparte było stanowiskiem doradców kredytowych. Kwoty pozyskiwane z kredytów zaciągniętych, po opanowaniu choroby alkoholowej dłużnika, nie były przeznaczone na zakup zbędnych bądź luksusowych dóbr konsumpcyjnych, a na zaspokojenie absolutnie podstawowych potrzeb jego rodziny (m.in. remontu mieszkania, a także na podstawowe wydatki w tym utrzymanie płynności finansowej do czasu – jak przypuszczał dłużnik – poprawy jego sytuacji i pozyskania zleceń umożliwiających poprawę sytuacji). Dłużnik podkreślił, że wielu przedsiębiorców i osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej zaciąga kredyty obrotowe lub konsumpcyjne pozwalające przetrwać trudniejszy okres. O tym zaś, czy dane zobowiązanie powstało lub zwiększyło się na skutek rażącego niedbalstwa nie może decydować ostateczny rezultat działań dłużnika, ale to, czy w zakresie wiedzy, którą dysponował podejmowane przez niego działania były racjonalne. Fakt, że ostatecznie doszło do sytuacji, w której dłużnik nie widzi możliwości spłaty swoich zobowiązań, wbrew argumentom podniesionym przez Sąd pierwszej instancji, nie może stanowić o rażącym niedbalstwie dłużnika. Skarżący zwrócił również uwagę na ratio legis przepisów o upadłości konsumenckiej, których celem jest oddłużenie rzetelnego dłużnika (art. 2 ust. 1a ww. ustawy). Fakt, że w chwili zaciągnięcia zobowiązań wykazywane przez dłużnika dochody podlegające opodatkowaniu nie pozwalały w pełni pokrywać miesięcznych rat kredytów również nie może, w ocenie skarżącego, stanowić o jego rażącym niedbalstwie. Wystąpił on o restrukturyzację swojego największego zobowiązania dopiero w kwietniu roku 2014 r., do tego więc czasu regulował swoje zobowiązania. Oparcie się przez Sąd wyłącznie na wykazywanej przez dłużnika podstawie opodatkowania i wyciągnięcie na tej podstawie wniosku o rażącym niedbalstwie dłużnika jest wnioskiem nieuprawnionym.

Skarżący wskazał również na przesłanki uzasadniające przeprowadzenie postępowania upadłościowego w postaci względów słuszności i humanitaryzmu. Ratio legis jest w tym przypadku oczywiste i ma na celu wykluczenie z obrotu gospodarczego podmiotów, które są niewypłacalne, aby uniemożliwić oszustwa gospodarcze i zapobiec powstawaniu tzw. „efektu domina” niewypłacalności wśród przedsiębiorców. Od przedsiębiorcy można oczekiwać większej odpowiedzialności i lojalności w stosunku do swoich kontrahentów, tak aby kolejne zobowiązania zaciągnięte przez dłużnika prowadzącego działalność gospodarczą nie posłużyły jego bezpodstawnemu wzbogaceniu kosztem kontrahentów, w momencie, w którym dłużnik ten stanie się niewypłacalny, a w dalszym ciągu będzie zaciągał kolejne zobowiązania. W przedmiotowej sprawie zobowiązania dłużnika nie są jednak zobowiązaniami, które powstały na skutek prowadzonej działalności gospodarczej, a zupełnie niezależnie od niej. Dłużnik nie posiada żadnych zobowiązań wobec swoich kontrahentów (dostawców materiałów, narzędzi oraz klientów). Wszelkie zobowiązania zaciągane w ramach prowadzonej przez niego działalności zostały uregulowane. Zobowiązania będące przedmiotem

wniosku powstały natomiast na długo przed założeniem przez niego działalności. Częściowo wprowadzie w trakcie jej prowadzenia, ale nie w związku z nią. Tylko jeden kredyt z czerwca roku 2013 zaciągnięty został w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Udzielał go podmiot profesjonalny, który nie tylko nie dokonał należytej oceny zdolności kredytowej dłużnika, ale wręcz namawiał go do zaciągnięcia zobowiązania. Za ogłoszeniem upadłości dłużnika przemawiają ponadto względy humanitaryzmu dłużnik wychowuje bowiem małoletnie dziecko. Fakt, że ojciec musi utrzymywać się z prac dorywczych, ma trudności ze znalezieniem stałego, legalnego źródła zatrudnienia i stale musi godzić się na otrzymywanie wynagrodzenia do ręki sprawia, że dziecko to wyrasta w atmosferze ciągłego strachu o byt. Taka sytuacja może odcisnąć trwałe piętno na osobowości dziecka i zbudować w nim zachowawczą lub wręcz pełną nieufności postawę wobec instytucji państwowych. Przesłanka humanitaryzmu jest spełniona również wobec osoby samego dłużnika. Popadł on w stan zadłużenia na skutek okoliczności życiowych, które doprowadziły go do załamania nerwowego, depresji i choroby alkoholowej. Jedynie dzięki silnej woli i wsparciu drugiej żony udało mu się wyjść z tego stanu, a obecnie w miarę możliwości stara się on – stale i konsekwentnie – spłacać swoje zadłużenie. Upadłość konsumencka może pozwolić dłużnikowi na pełen powrót do normalnego spokojnego życia. Obecnie jego sytuacja i silny stres wywołany działaniami windykacyjnymi sprawiają, że stany lękowe i depresji u dłużnika powracają. Gdyby doszło do pogłębienia się choroby dłużnika (depresji) może dojść do sytuacji, w której nie będzie on w stanie wykonywać żadnej pracy zarobkowej, a jego rodzina znajdzie się na utrzymaniu ośrodków pomocy społecznej.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Zażalenie dłużnika nie mogło zostać uwzględnione.

Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i na jego podstawie poczynił adekwatne do treści zgromadzonego materiału ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd odwoławczy przyjmuje za własne nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego powtarzania.

W sprawie nie było kwestionowane, że spełniona została podstawa ogłoszenia upadłości wnioskodawcy w postaci jego niewypłacalności. Podstawa oddalenia przedmiotowego wniosku wynikała jednak, zdaniem Sądu Rejonowego, z regulacji zawartej w art. 491<sup>4</sup> ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r. poz. 2344 ze zm. - dalej jako "p.u."), zgodnie z którym sąd oddala wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększył jej stopień umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Powołany przepis stanowi podstawową przesłankę negatywną ogłoszenia upadłości „konsumenckiej”.

W ocenie Sądu Okręgowego wskazać trzeba, że także przy założeniu, że zachowania skarżącego nie można ocenić jako rażącego niedbalstwa, tj. przekroczenia podstawowych i elementarnych zasad staranności przy ocenie obecnej własnej sytuacji majątkowej i sytuacji majątkowej, która będzie istniała w czasie trwania zobowiązania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2007 r., II CSK 170/07, LEX 465906), jego wniosek o ogłoszenie upadłości nie mógł zostać uwzględniony – na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy – gdyż zachodziła kolejna negatywna w tym względzie przesłanka wynikająca z art. 491<sup>4</sup> ust. 2 pkt. 3 p.u.

Jak przyjmuje się w piśmiennictwie, nie będzie stanowił podstawy do oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości sytuacja, w której dłużnikowi można przypisać jedynie lekkomyślność lub zwykłe niedbalstwo, a także w przypadku gdy niewypłacalność była skutkiem podjęcia przez niego racjonalnie dopuszczalnego ryzyka gospodarczego, np. inwestycji w narzędzia pracy czy edukację w nadziei na lepsze stanowisko (K. Forsyjak, M. Medyński, B. Szczepkowska Niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości wbrew obowiązkowi jako negatywna przesłanka ogłoszenia upadłości konsumenckiej, „Doradca Restrukturyzacyjny” 2016, Nr 3, Lex nr 300868, teza 4).

Nie ma natomiast żadnych wątpliwości co do tego, że w rozpoznawanej sprawie dłużnik w okresie dziesięciu lat przed dniem zgłoszenia niniejszego wniosku, mając taki obowiązek, wbrew przepisom ustawy nie zgłosił w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości (art. 491<sup>4</sup> ust. 2 pkt 3 p.u.).

Zgodnie z art. 21 ust. 1 ww. ustawy – tj. ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jednolity Dz.U. z 2015 r., poz. 233) w brzmieniu obowiązującym przed dniem 31 grudnia 2015 r. – dłużnik będący wówczas przedsiębiorcą obowiązany był, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości.

W ocenie Sądu Okręgowego podstawa ogłoszenia upadłości dłużnika w postaci niewypłacalności z pewnością powstała najpóźniej na początku roku 2013. W powyższym zakresie należy zaaprobować prawidłową argumentację i ocenę prawną wyrażoną w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia przez Sąd pierwszej instancji, nie ma więc potrzeby przytaczania jej ponownie w tym miejscu.

W ocenie Sądu drugiej instancji dłużnik prowadząc własną działalność gospodarczą musiał zatem mieć wówczas świadomość sytuacji, w której nie był w stanie regulować na bieżąco swoich zobowiązań. Należy podkreślić, że działalność gospodarcza w założeniu powinna być prowadzona w sposób profesjonalny i zawodowy, przy zachowaniu należytej staranności, złożenie zaś przez przedsiębiorcę w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości jest w tym zakresie wymogiem o charakterze zupełnie podstawowym. Krótki i ściśle określony czas składania wniosku o upadłość ma w założeniu zapobiegać zjawiskom negatywnym w gospodarce, w tym także zaspakajaniu wierzycieli z pominięciem obowiązujących zasad (zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 lipca 2002 r., P 12/01, OTK-A 2002, Nr 4, poz. 50). Od przedsiębiorcy wymaga się bowiem takiego prowadzenia działalności gospodarczej, która gwarantować będzie poczucie bezpieczeństwa prawnego właściwego dla funkcjonowania w obrocie prawnym. Prawo nie może zatem chronić bezprawności, zwłaszcza tam gdzie wymagana jest podwyższona staranność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, OSNC-ZD 2009, nr 3, poz. 84). Bez znaczenia jest przy tym to – na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy – czy niezaspokojone zobowiązanie ma bezpośredni związek z prowadzoną działalnością (wynika z niej) czy też służy przedsiębiorcy do zaspakajania innych potrzeb.

Nagannie należy zatem ocenić fakt niezłożenia w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości w sytuacji niewykonywania wymagalnych zobowiązań i zaciągania kolejnych. Nawet przy założeniu, że ewentualny wniosek o ogłoszenie upadłości z pewnością zostałby oddalony przez sąd z powodu braku majątku (art. 13 ust. 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze), w myśl regulacji zawartej w art. 55 pkt 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 1142 ze zm.) także i taka okoliczność – tj. prawomocne oddalenie na tej podstawie wniosku o ogłoszenie upadłości osoby fizycznej wykonującej działalność gospodarczą – musiałaby podlegać w ówczesnym stanie prawnym ujawnieniu w Rejestrze Dłużników Niewypłacalnych. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z 19 lutego 2003 r. (V CK 7/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 67) ww. Rejestr powołany został w interesie wierzycieli, a dokonywany tam wpis ujawnia dłużników, którzy – niezależnie od przyczyny niewypłacalności – nie spłacają swoich zobowiązań. Ma to umożliwić uczestnikom obrotu podjęcie decyzji co do kontaktów z niewypłacalnym dłużnikiem, co jest ważne dla pewności i bezpieczeństwa obrotu.

W konsekwencji braku świadomości dłużnika co do obowiązku złożenia takiego wniosku (zob. jego wysłuchanie – zob. k. 181 i 209 akt) nie sposób ocenić inaczej, niż co najmniej jako jego niedbalstwa, szkodzącego niezaspokojonym wierzycielom. Ta zaś okoliczność musiałaby zaś, zdaniem Sądu Okręgowego, podlegać ocenie w kontekście zasad słuszności o których mowa w art. 491<sup>4</sup> ust. 2 p.u.

Nie należy zapominać, że zakaz ogłaszania upadłości przez Sąd w sytuacji opisanej w art. 491<sup>4</sup> ust. 2 pkt. 3 p.u. ma co do zasady pozbawić przedsiębiorcę, który nie dopełnił ww. obowiązków, możliwości umorzenia zobowiązań z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w trybie przepisów konsumenckich (art. 491<sup>15</sup> ust. 1 i art. 491<sup>16</sup> ust. 1 i 2 w zw. z art. 491<sup>14a</sup> pkt 2 p.u.). Zakaz powyższy nie ma wprawdzie charakteru bezwzględnego, jednak także w ocenie Sądu Okręgowego względy słuszności lub względy humanitarne o których mowa w art. 491<sup>4</sup> ust. 2 p.u. nie zachodzą w niniejszej sprawie. Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że powyższa regulacja pozwala skorzystać dłużnikowi z dobrodziejstwa oddłużenia przede wszystkim w sytuacjach gdy niewypłacalność była skutkiem okoliczności o charakterze niezależnym od dłużnika (np. kalectwa, choroby, niezawinionej utraty źródeł zarobkowania), a zachodziłaby jednocześnie obiektywna niemożność złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości

w terminie, a także gdy przemawiają za tym silne argumenty o charakterze społecznym, słusznościowym czy humanitarnym – wynikające przede wszystkim z aktualnej, szczególnie trudnej, sytuacji konsumenta. Zastosowanie powyższych zasad powinno mieć charakter wyjątkowy, a ponadto należy relatywizować je do trudnej sytuacji w jakiej zwykle znajduje się każda z osób zadłużonych.

W ocenie Sądu odwoławczego w sprawie nie wskazano na okoliczności o takim charakterze. Nie wynikają one z samego tylko faktu, iż pierwotnym źródłem problemów finansowych dłużnika były – jak twierdzi – rozpad jego pierwszego małżeństwa i choroba alkoholowa, skoro od roku 2008 jest on już abstynentem (leczył się w Poradni odwykowej w latach 1999 – 2006 – zob. k. 5 akt), a zaciągając nowe zobowiązania będące przedmiotem wniosku powinien być świadomy wynikających z tego konsekwencji. Podobnie należy ocenić tę okoliczność, że dłużnik chce, aby dzięki oddłużeniu dano mu obecnie szansę powrotu do społeczeństwa m.in. poprzez zapewnienie normalnego bytu jego rodzinie. Ustawodawca zdecydował w tym zakresie, że w przypadku osób naruszających obowiązek o którym mowa w art. 491<sup>4</sup> ust. 2 pkt. 3 p.u. zasadą powinna być możliwość oddłużenia dopiero po upływie dziesięciu lat. Dłużnikowi zapewnia się więc możliwość jedynie „zasłużonego” nowego startu, co ma minimalizować negatywny dla gospodarki wydzźwięk łatwego oddłużenia, a przy tym ma nie dopuścić do uczynienia z upadłości konsumenckiej „sposobu na życie” (zob. A. J. Witosz [red.] Prawo upadłościowe. Komentarz WKP, 2017, teza 16 do art. art. 491<sup>4</sup>).

Mając na uwadze przytoczone okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Artur Fornal Wiesław Łukaszewski Elżbieta Kala